

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA i ADMINISTRACJA:** ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

**PRENUMERATA** miesięcznie 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 20 gr. **CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz millim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tytułem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagranicą o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. N. 80187.

## DENTOSAN

Najlepsza pasta do zębów

### Przetarg na budowę.

**Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej Oddział w Wilnie, ogłasza przetarg na budowę magazynu murowanego z żelbetonowymi stropami przy zaułku Rossa Nr. 3 w Wilnie.**

Ściepe kosztorysy i informacje udzielane będą w biurze oddziału M. Pohulanka 12 w dniu 8 sierpnia r. b. od godz. 9-ej do 13-ej.—Termin składania ofert wyznaczony 10 sierpnia r. b. do godz. 13. Ofertanci winni złożyć kaucję w kwocie zł. 1,000—do Kasy Oddziału. W razie odrzucenia oferty kaucja zostanie zwrócona w dniu 12 sierpnia r. b.

## Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

### Wojewodowie w Warszawie.

Bawią w Warszawie wojewodowie: wileński Raczkiewicz, który zatrzymał się w przejeździe na urlop wypoczynkowy, łódzki Jaszczold i śląski Grażyński.

### Konferencja vice-premjera z min. Robót Publicznych.

W dniu wczorajszym vice-premjer Bartel w godzinach popołudniowych odbył dłuższą konferencję z ministrem Robót Publicznych Moraczewskim, który w tym celu przybył do Warszawy.

### Termin wyjazdu posła Patka.

Według otrzymanych informacji poseł Patek zabawi jeszcze w Warszawie do 15 b. m. poczem wyjedzie z powrotem do Moskwy. Resztę urlopu spędzi on na Kaukazie. Po powrocie z urlopu członka kolegium Komisarjatu Spraw Zagranicznych Stomachowa, odbędzie z nim poseł Patek konferencję, na której prawdopodobnie omawiana będzie sprawa polsko sowieckiego traktatu handlowego.

### Opinia francuska o przygotowaniach militarnych w Niemczech.

Z Paryża donoszą, o zaalarmowaniu opinii publicznej przez ostatnie wystąpienie Stahlhelmu i innych ugrupowań nacjonalistycznych niemieckich. Prasa pravicowa z Tempsem na czele stwierdza, że Niemcy dążą za wszelką cenę do rewansu i tego rodzaju wystąpienia prowadzą w prostej linii do obalenia systemu republikańskiego w Niemczech.

### Przyczyna rezygnacji Coolidge'a.

Z Paryża donoszą, że wypowiedzenie się prezydenta Coolidge'a, że nie wystawi swej kandydatury w czasie wyborów w Stanach Zjednoczonych wywarła w szerokich sferach Europy, a nawet Ameryki, żywy odźwięk. Jako powód tej rezygnacji podają niepowodzenia konferencji rozbrojeniowej Genewskiej. Katastrofalny stan finansowy Europy nie wpłynął w żadnej mierze na zainteresowanie się i pomoc ze strony Ameryki ze względu na zupełną obojętność do tych zagadnień przedewszystkiem prezydenta Coolidge'a.

### Stan bezrobocia w Polsce.

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy stan bezrobocia w Polsce wynosił w dniach od 23 do 31 lipca 148,272 osoby. Bezrobocie zmniejszyło się o 4,272 osób. W dniu 30 lipca było zarejestrowanych w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy 108,871 mężczyzn i 39,396 kobiet. W poszczególnych okręgach zauważano następujące zmniejszenie bezrobocia: Częstochowa 560, Radom 183, Brześć nad Bugiem 145, Wilno 244, Lublin 192, Łódź 141.

### P. Prezydent Rzeczypospolitej nad morzem.

GDYNIA, 5.VIII. (Pat.) W dalszym ciągu swego pobytu w Gdyni Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki zwiędził dziś rano port wojenny w Gdyni, a następnie dokonał przeglądu floty wojennej. Towarzyszyli Panu Prezydentowi między innymi minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski i wojewoda pomorski Młodzianowski. Po zakończeniu uroczystości wojskowych, Pan Prezydent udał się na pokład okrętu „Komendant Piłsudski” i odpłynął do Jastarni na Helu, witany tam serdecznie przez miejscową ludność kaszubska, oraz przybyłych z całego Helu letników. Po krótkim pobycie w Jastarni, powrócił Pan Prezydent do portu wojennego w Gdyni.

O godz. 2-ej po poł. dowódca floty Unrug podejmował Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz towarzyszące mu osoby i świętą śniadaniem na pokładzie okrętu „Admirał Sierpinek”. Po śniadaniu Pan Prezydent Mościcki powrócił na krótki odpoczynek na statek „Gdynia”. Tymczasem małżonka Pana Prezydenta zwiędzała w towarzystwie ministrów Kwiatkowskiej i miasto Gdynię, a specjalnie miejscowe ochronki.

### Senat wolnego miasta Gdańska przeciw flocie polskiej.

GDANSK, 5.VIII. (Pat.) Senat wolnego miasta Gdańska, który wszelkimi siłami dąży systema-

sko-gdański. Według doniesień prasy niemiecko-gdańskiej senat wolnego miasta zwrócił się przed kilku dniami do Rady Ligi Narodów o postawienie na porządku dziennym wrześniowej sesji Rady Ligi sprawy pobytu polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim. Senat gdański uzasadnia swą prośbę tem, że port w Gdyni jest już o tyle rozwinięty, iż polska flota wojenna nie potrzebuje korzystać z portu gdańskiego i może pozostawać stale w porcie w Gdyni. Nowa akcja senatu gdańskiego idzie widocznie na rękę politycznym tendencjom niektórych kół gdańskich, które przez stwarzanie możliwie największej ilości punktów spornych

pomiedzy Polską a Gdańskiem, pragną wywołać w Genewie wrażenie jakoby Gdańskowi działała się krzywda. Z drugiej strony wspomniane koła polityczne idą na rękę rządowi niemieckiemu w dyskredytowaniu Ligi Narodów, do poruszania bowiem sprawy pobytu polskich okrętów wojennych w Gdańsku na forum Ligi, niema żadnego bezpośredniego powodu. Przebywanie polskich okrętów w Gdańsku nie przynosi wolnemu miastu żadnej szkody, przeciwnie zaś daje mu duże korzyści, albowiem polskie okręty wojenne zapotrzebowania swe pokrywają w Gdańsku i czynią tam znaczne zakupy.

w najbliższy poniedziałek 24-godzinny strajk, o ileby wyrok śmierci na Sacco i Vanzettiego miałby być utrzymany. Petit Parisien donosi z Nowego-Yorku, że Gardner Jackson przewodniczący komitetu obrony Sacco i Vanzettiego ogłosił odezwę do wszystkich ludzi dobrej woli, których wzywa do podjęcia ostatniego wysiłku celem uratowania skazanych.

PARYŻ, 5.VIII. (Pat.) Na kongresie międzynarodowej federacji związków zawodowych sekretarz generalny Jouhaux protestował przeciw wyrokowi śmierci na Sacco i Vanzettiego, będący obrazą ludzkości i zapowiedział, że kongres wezwie wszystkie miasta na całym świecie do zorganizowania w najbliższą niedzielę demonstracji robotniczych. Propozycję tę kongres przyjął.

### Echa zamknięcia konferencji rozbrojeniowej.

LONDYN, 5.VIII. (Pat.) Fiasco konferencji rozbrojeniowej wywołało w tutejszych kołach rządowych i prasie duże rozczarowanie. Pociągają się tu jednak nadzieje na przyszłość, a optymizm ten usprawiedliwiony jest w pewnej mierze deklaracją ogłoszoną przy zakończeniu konferencji genewskiej, a utrzymaną w tonie umiarkowanym. Sądzą, że przekazanie materiału narad konferencji trzem

rządom zainteresowanym do zbadania, celem dania możności operacji na tym materiale dalszych bezpośrednich narad między tymi rządami, może okazać się wielce pożytecznym dla sprawy przyszłego porozumienia co do ograniczenia zbrojeń na morzu. Panuje pogląd, że konferencja była już bardzo bliską urzeczywistnienia olbrzymiego dzieła.

### Starcie między komunistami a policją w Berlinie

BERLIN, 5.VIII. (Pat.) Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie protestujące przeciw wojnie, zwołane przez komunistów berlińskich. W czasie pochodu doszło w różnych punktach miasta do starć między demonstrantami a policją. Na jednej z ulic policja

zatrzymała oddział manifestantów, na czele którego posuwał się wóz a na nim jechała grupa przybranych w togli sędziowskie i ubrania aresztanckie komunistów, wyobrażających stracenie Sacco i Vanzettiego.

### Cziczeryn wyraża gotowość do rokowań z Anglią.

MOSKWA, 5.VIII. (Pat.) Komisarz ludowy spraw zagranicznych Cziczeryn oświadczył przedstawieliom prasy między innymi, że pogłoski jakoby Anglija poczyniła jakiegokolwiek kroki w celu podjęcia na nowo stosunków dyplomatycznych z Rosją, nie odpowiadają prawdzie. Chamberlain mylił się jeżeli sądzi, że stosunki handlowe w obecnych warunkach

mogą pozostać nienaruszone. Rosja, rzekł Cziczeryn, gotowa jest wdać się w rokowania w przedmiocie podjęcia stosunków dyplomatycznych z Anglią, będzie jednak musiała jednocześnie żądać od rządu angielskiego gwarancji, że nie powtórzą się więcej tego rodzaju fakty, jak ostatni napad na sowieckie towarzystwo handlowe „Arcos” w Londynie.

### Turcja żąda miejsca w Radzie Ligi Narodów.

LONDYN, 5.VIII. (Pat.) Dyplomatyczny korespondent Daily Telegraph donosi, że Turcja znowu sąadowała opinię w sprawie szybkiego dopuszczenia jej do Rady Ligi Narodów. Zdaniem korespondenta. Turcja zamierza oficjalnie

zwrócić się o przyjęcie jej w czeset członków Ligi Narodów tylko pod tym warunkiem, że otrzyma miejsce w Radzie Ligi, jako wielkie mocarstwo i jako przedstawicielka świata muzułmańskiego.

### Aresztowanie komunistów w Bukareszcie.

BUKARESZT, 5.VIII. (Pat.) Policja wtargnęła do tajnego lokalu komunistycznego, skonfiskowała

papiery i odezwę rewolucyjną. W związku z tą rewizją dokonano aresztowań.

### Nawiązanie stosunków między Albanją a Jugosławją.

BELGRAD, 5.VIII. (Pat.) Charge d'affaires jugosławiński Miczniz w towarzystwie sekretarza poselstwa Jovanowicza wyjechał dziś

w nocy do Tirany. Wobec tego wznowienie stosunków dyplomatycznych między Albanją a Jugosławją nastąpi w poniedziałek.

## Z LITWY.

### Przybycie posła angielskiego.

Do Kowna przybył poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Anglii na Litwie p. Vanghau.

P. Vanghau był przyjęty na udjenci u premjera Waldemarsa.

### Przybycie przedstawiciela duńskiej firmy dla rokowań w sprawie budowania mostów.

Dn. 1 go b. m. przybył do Kowna przedstawiciel duńskiej firmy, która ma zbudować mosty przez Niemen i Wilję. Przedstawiciel ów ma zakończyć rokowania, które się oddawna prowadzi w tej sprawie i podpisać kontrakt.

Odwiedził on już szereg urzędów państwowych. Rokowania odbędą się w dniach najbliższych, z chwilą gdy kierownik Zarządu Kolejowego inż. Jankiewiczus i Burmistrz Wilejszys powrócą z urlopu.

### Niemcy a wybory w Klajpedzie.

„Klajp. Garsas” pisze, iż wyznaczony termin wyborów do Sejmliku dn. 30-go sierpnia jest bardzo niedogodny, gdyż będzie to czas najpilniejszych robót w polu. Jeżeli ludność naogół obojętnie traktuje wybory, co wykazały wybory do Izby Rolniczej, tembardziej tedy, zdaniem wyżej pomienionego pisma, w wyborach do Sejmliku weźmia udział zupełnie znikomym procent ludności.

Na wsi nie daje się zauważyć żadnej agitacji. Jedyne partie niemieckie, którym pieniądze nie brak, będą mogły wysyłać na wieś agitatorów. Nic więc dziwnego — konkluduje „K. G.” iż wobec takich warunków wybory zapewnią zwycięstwo Volkspartei i socjaldemokratom i skutkiem tego zostaną one przeprowadzone niedemokratycznie.

### Z Życia katolickiego.

#### Ankieta w sprawie prześladowania duchowieństwa katolickiego przez bolszewików.

Walka bolszewizmu z chrześcijaństwem, religią, a w szczególności z Kościołem katolickim jest w historii ludzkości tą dziejącą chwilą, która ze względu na swój charakter zasługuje na upamiętnienie i zapisanie do kart historii Kościoła. W tym kierunku są już rozpoczęte prace naukowe, których zadaniem jest, na podstawie materiałów, faktów i źródeł autentycznych, wszechstronne oświe-

lenie wypadków, zaszytych na terenie Rosji bolszewickiej w dziedzinie religii i Kościoła.

Do całokształtu materiałów potrzebne są wyczerpujące dane, dotyczące duchowieństwa katolickiego, które w sposób pośredni lub bezpośredni było prześladowane przez władze bolszewickie. Pożądanym byłoby, aby i ludzie świeccy zechcieli też się dołączyć osobno do spraw, w ankiecie poruszanych, i opisać swoje przeżycia, któreby przez ręce duchowieństwa doszły do Sekretarjatu Metropolity Mohylewskiego, Warszawa, Mazowiecka 11.

### Prawica niemiecka dąży do zmiany polityki zagranicznej Niemiec.

BERLIN, 5.VIII. (Pat.) Prasa pravicowa rozpoczęła dziś gwałtowną kampanję za zmianą dotychczasowego kursu polityki zagranicznej Rzeszy niemieckiej. Znamiennym jest pod tym względem artykuł „Stahlhelmu” (organu organizacji tej samej nazwy, przedrukowany bez komentarzy przez organ hr. Westepa „Preussische Kreiszeitung”. Artykuł ten zapowiada likwidację polityki locarneńskiej i przypomina oświadczenie złożone swego czasu przez francuskiego senatora de Monzie, że między duchem Locarna a samym paktem locarneńskim, jest różnica. Kiedy, już obecnie—powiada autor artykułu — w kołach francuskich sympatyków Locarna przyznają się otwarcie do nieoilojalności wobec Niemiec, Niemcy musiły dojść do przekonania, że Francja nie dała odpowiedzi na pytanie, czy wybierze politykę Ruhry, czy też politykę Locarna. Zastanawiającym, jest fakt, że Anglia zdaje się przychylić na stronę oszukanych metod francuskich, ta Anglia, która przez usta zastępcy Chamberlaina oświadcza, że sprawa ewakuacji nie może być omawiana ponieważ Niemcy nie wypełnili wszy-

stekich swych zobowiązań rozbrojeniowych i że niemiecka polityka świadczeń i niewypelnienia zobowiązań traktatowych poniosła zupełną porażkę nie tylko w stosunku do Francji, lecz także w stosunku do Anglii. Należy zastanowić się poważnie nad tem — pisze Stahlhelm — czy Niemcy wogóle pozostawać mają nadal w Lidze Narodów. W razie gdyby generalne porachunki dały wyniki ujemne, należy—zdaniem Stahlhelmu—przystąpić do natychmiastowej likwidacji zbankrutowanego przedsiębiorstwa locarneńskiego.

Niemiecko-narodowy „Lokal Anzeiger” zaznacza, że zapowiedziane na 9 b. m. posiedzenie gabinetu Rzeszy nabiera większego znaczenia, można bowiem oczekiwać, że obrady ministrów nie ograniczą się do ogólnej debaty przygotowawczej nad polityką zagraniczną, lecz możliwe jest, że po ostatnich oświadczeniach przyjdzie do narad nad jakąś nową akcją na terenie polityki zagranicznej Rzeszy. Zadaniem tej nowej akcji byłoby położenie kresu obecnej skomplikowanej sytuacji.

### Sprawa kontroli nad rozbrojeniem Niemiec.

BERLIN, 5.VIII. (Pat.) W związku z ogłoszeniem w dn. 22 lipca przez ministra Brianda listem do Ligi Narodów w sprawie kontroli nad rozbrojeniem niemieckim objawia prasa tutejsza żywe zainteresowanie. Urzędowe koła berlińskie podnoszą, że faktu tego nie należy tłumaczyć jako nowego kroku Brianda w sprawie kontroli rozbrojenia. Jest to wynik uchwały konferencji ambasadorów, której Briand jest przewodniczącym. O ile z jednej strony list Brianda nie oznacza żądania by zastosowano inwestygację, z drugiej strony niemożna w nim dopatrywać się moralnego pokwitowania udzielonego Niemcom z przeprowadzenia rozbrojeń. Wystosowanie listu tłumaczy należy tem, że Briand po powrocie do zdrowia objął urządowanie i

teraz nadeszło sprawozdanie ekspertów o wyniku weryfikacji zburzonych twierdz wschodnich. Jeżeli Briand w liście swym wskazuje, że Lidze Narodów przysługuje w razie konieczności prawo zastosowania inwestygacji, to należy zwrócić uwagę, że tego rodzaju kontrola może być zastosowana tylko w razie naruszenia ze strony Niemiec postanowień rozbrojeniowych. Rzeczoznawcy wojskowi przy placówkach dyplomatycznych w Berlinie nie posiadają prawa kontroli. Dzienniki donoszą, że rząd Rzeszy w najbliższych dniach opublikuje spis niezakończonych dotąd punktów programu rozbrojeniowego z podaniem terminów ustalonych w porozumieniu z konferencją ambasadorów.

### Narada ministrów Rzeszy.

BERLIN, 5.VIII. (Pat.) Dziś odbyła się narada ministrów Rzeszy przy udziale bawiących w Berlinie członków gabinetu. Na porządku dziennym były 2 punkty: 1) sprawa traktatu handlowego francusko-niemieckiego oraz 2) kwestje

dotyczące rozbrojenia i kontroli Niemiec. Po wyczerpaniu tych 2-eh punktów, posiedzenie odroczone do dn. 9 b. m. Następnym posiedzeniem rady gabinetowej przewodniczyć będzie kanclerz Marx.

### Demonstracje komunistyczne w Paryżu.

PARYŻ, 5.VIII. (Pat.) Po wiece komunistycznym, zorganizowanym wczoraj wieczorem w związku ze sprawą skazanych w Ameryce na śmierć Sacco i Vanzettiego, doszło do starcia pomiędzy manife-

stantami a policją. Wiele osób odniosło rany, między innymi jeden policjant.

Humanite pisze, że komunistyczna generalna konfederacja pracy postanowiła zorganizować

## Nowa mowa Chestertona o Polsce.

„Polska niepodległa jest koniecznością dla Europy” — pod takim tytułem londyński „The Universe”, organ Ks. Kardynała Bourne, zdaje sprawę z konferencji, jaką miał ostatnio Chesterton w Londynie o Polsce. Na estradzie był obecny poseł polski p. Skirmunt, J. E. Ks. Kard. Bourne, p. Belloc, oraz profesor Dąbrowski z Krakowa, a w licznej i dobranej publiczności znajdował się również Ks. Bp. Cleary z Nowej Zelandji.

Chesterton przemawiał na temat „Czem jest Polska” a odczyt miał miejsce w Essex Hall.

„Jeśli wielka wojna nie dała żadnego innego rezultatu — powiedział Chesterton — jak tylko to uzdrowienie sytuacji, jak tylko ten jeden akt sanacyjny, którym jest przywrócenie polskiej niepodległości, to już to samo byłoby zupełnie wystarczającym motywem ofiary z życia każdego z tych, którzy w niej zginęli nawet, choćby to byli nasi najdrożsi. „A dalej oświadczył: „Europa bez Polski znaczyłaby tyle, co Europa bez ośrodka cywilizowanego, który musi istnieć, a którego zatrata równałaby się otwarciu przepaści, w której znikłaby równowaga europejska nazawsze”.

Rozprawiając się dalej z fałszywym pojęciem ludzi, którzy myślą, że idąc do Polski — to idąc do północnego biegunu, Chesterton powiada, że jest niezbitym faktem, iż Polska wiele jest podobna do Anglii. „Polski sposób odnoszenia się do tysięcy rzeczy, że wspomnę tylko konie i psy, lub też zwykłe, najbanalniejsze stosunki życiowe, o wiele więcej zbliża się do stanowiska właściwego w tym względzie Anglikowi, niż odnośnie Niemca lub Francuza, a nawet lub ogólnie biorąc, jakiegokolwiek rasy łacińskiej. Wracając zaś do ogólnego zarysu historii, orzekł Chesterton, że „pierwszą rzeczą, o której należy pamiętać, gdy myślę o Polsce, jest to, że stanowi ona bardzo starożytną królestwo, które w dodatku w swoim czasie było w dużym niebezpieczeństwie stania się cesarstwem imperjalistycznym. Udało się Polsce ująć tego niebezpieczeństwa, czego nie sposób powiedzieć o Anglii. Polska nie tylko że była narodem lecz ponadto jeszcze narodem przodującym, dominującym, panującym i to panującym nad tymi właśnie sąsiadami, którzy ją później zgładzili. „Ja myślę, że jest to moment dość ważny dla zrozumienia tego, co potem zaszło”.

„Każdy, kto mnie zna, wie że jestem zadowolony i był zawsze przyjacielem Irlandji. Dajmy więc na to, ot tak, dla prostej argumentacji, że Irlandja dobija się niepodległości i zdobywa wówczas i Anglię i całe jej imperjum. O toż ja myślę, mimo całego entuzjazmu dla Irlandji, że byłibyśmy dość zaniepokojeni podobnym obrotem rzeczy. „A takie właśnie położenie Polski w Europie Wschodniej w tej chwili, takie lub wiele bliższe. Dajmy więc na to, że Irlandja do takiej doznała potęgi, że zdobywa Anglię i dzieli ją na trzy części, zachowując jedną dla siebie, a dając drugą Niemcom, trzecią zaś Francji. Anglii w takim wypadku jużby nie było, nie istniałaby więcej. „A co by się wówczas stało? Ani wy, ani ja, biorąc nas za angielski naród, nigdy byśmy takiego rozrachunku nie przyjęli. Tak też uczynili Polacy. Nigdy się na ta-

ki stan sprawy nie zgodzili. Rewolucja po rewolucji wstrząsała Europą. Spróbowano zamordować całkowicie, pełen życia, ucywilizowany naród. Ale taki zamach był nie do spełnienia i — dziękować Bogu — nie udał się”.

Przechodząc do społecznego życia Polski, Chesterton oświadczył, że Polska przedstawia wszystkie te cechy, które są znamiennymi wysoce ucywilizowanego urodu. „Możecie przebiegnąć na wylot wielką liczbą elementów społecznej maszyny, możecie sprawdzić jak grają tam te zwykłe trybki probiercze, według których mamy zwyczaj sądzić, czy dane społeczeństwo jest ucywilizowane, czy nie, a znajdziecie, że stan Polski przedstawia się właśnie w tych rozlicznych sferkach społecznego bytowania naprawdę na wysokim poziomie wśród innych narodów Europy”.

„Pierwszą rzeczą do ujęcia tutaj, to ten wysoki stopień akuratności i doskonałości z jaką ta maszyna w Polsce jest wykończona, wobec najbardziej zadziwiających trudności, jakie się kiedykolwiek natrafily w czasach wojennych w życiu jakiegokolwiek narodu. Niema ludu, który w czasie wielkiej wojny tak cierpiał, jak cierpieli Polacy. Rosyjski walec jeździł po Polsce tam i z powrotem, naprzód i w tył, podczas gdy pruski, który — jak myślę — jest walcem najbardziej hermetycznym przywierał, równie szedł w tył i naprzód. Oba te walce, jeden jak i drugi, obie te olbrzymie, wprost gigantyczne armie przez cały czas trwania wojny walcowały tak wprzód jak i w tył, wszędzie całe to nieszczęsne terytorjum polskie, aż póki wszystko nie zostało wypłaszczone i spustoszone. Zdaje mi się, że żadnemu krajowi od czasów barbarzyńskich nie zdarzyło się nic podobnego”.

„Zdajcie sobie, proszę, sprawę z tego, a okraście to jeszcze następującą okolicznością. Dla nas wojna trwała lat pięć, a Bóg raczy wiedzieć, że nawet w tej naszej wyspie była to tragedia wystarczająco okropna. O toż dla Polaków trwała ona co najmniej lat siedem lub osiem. Po wojnie światowej mieli oni swoje wojny, to z bolszewikami, to innymi ludami, aby bronić i ugrontować to ich państwo na nowo. „A w końcu uprzytomnić sobie należy, jaką to ogromną tragedją była wojna dla Polaków. Ja żadną miarą zgodzić się nie mogę na bajanie, aby nie było większej tragedji na świecie jak to czem była wojna dla nas.

Zapewne niema w tej sali nikogo, [ktoby]by nie stracił przyjaciela lub krewnego na wojnie: myśmy stracili cały tłum, cały lud ludzi, którzy padli, jakiegoś wierzili i jak ja wierzę dotychczas, za sprawę sprawiedliwości i Boga. Tak, zapewne, to dość duża tragedia. Ale dla Polski było to coś jeszcze gorszego. Jej dzieci były rozdarte pomiędzy trzy trykańskie cesarstwa, przedmioty ich wspólnej nienawiści: otóż ci biedni Polacy musieli się bić nawzajem jedni z drugimi.

Jeśli przypomnieć sobie, co to znaczy stracić przyjaciela, to możecie sobie ostatecznie uzmyslić, co to znaczy bić się dla miłości swego kraju. Ale czy możecie sobie wyobrazić podobną okropność, jak zabijając swych współobywateli i to jeszcze na rzecz tyranów? To całkiem już co innego, tu niema wspólnej miary!”

## Niemiec o rządach p. Marszałka Piłsudskiego.

W ostatniej „Germanji” pojawił się interesujący artykuł poświęcony rządowi p. Piłsudskiego, a napisany przez warszawskiego korespondenta tego pisma.

Jako znamienity dla obecnej sytuacji Polski fakt podnosi „Germania” dwa poważnie niezależne od siebie wypadki: kapitulację rządu wobec socjalistycznego związku kolejarzy i przejście P. P. S. do opozycji, — P. P. S., która „jeszcze przed pół roku należała do przyjaznych dla rządu partji, a przed 15 miesiącami socjalistyczni kolejarze poparli przewrót majowy, a może nawet w ogóle ten przewrót umożliwili”. P. P. S. — konstatuje „Germania” — wiele sobie obiecywała po przewrocie. Dziś podnosi krzyk: „Demokracja w niebezpieczeństwie”.

Co do samego rządu p. Piłsudskiego, to — stwierdza „Germania” — „trzyma się on mocno dzięki słabemu sejmowi i tej prawie legendarnej czci, której Piłsudski zażywa w szerokiej warstwie. Ale jest tylko kwestją czasu, kiedy to niezadowolenie, które dziś przemawia tylko z dzienników i czysto partyjny charakter nosi, przeniesie się na szerokie warstwy i powoli zacznie rzucać cień na glorię Piłsudskiego. „Ae sobie p. Piłsudski z tego zdaje sprawę, dowodzą dekrety prasowe, które chciał podjąć wpływy prasy nieprzyjaznej rządowi. Wcześniej lub później jednak stanie Marszałek wobec fak-

## Z całej Polski.

### Zaproszenie Warszawy przez Chicago.

Jeden z członków wycieczki weteranów armji polskiej w Ameryce p. Stanisław Adamkiewicz z Chicago, jest oficjalnym delegatem burmistrza miasta Chicago p. Thompsona w sprawie zaproszenia Warszawy na wielką wystawę światową, mającą się odbyć w r. 1933 w Chicago. P. S. Adamkiewicz przywiózł ze sobą wspaniałą książkę pamiątkową z listem p. majora Thompsona do prezydenta miasta Warszawy inż. Słomińskiego i członków Rady Miejskiej następującej treści: „Pozwólcie mi Panowie zwrócić Waszą uwagę na wielką wystawę światową, mającą się odbyć w Chicago w 100-letnią rocznicę jego założenia w r. 1933. Czynimy to za pośrednictwem p. Adamkiewicza, który jest reprezentantem naszej Rady Miejskiej i przedstawicielem polsko-amerykańskich obywateli, mieszczących w Chicago. Mając na względzie przyjacielskie stosunki, łączące Polskę ze Stanami Zjednoczonymi i obywatelami amerykańskimi polskiego pochodzenia, którzy stanowią znaczną część mieszkańców Chicago, wyrażam nadzieję, że Warszawa będzie reprezentowaną na tej wystawie, mając na takim wysokim poziomie własną sztukę, handel i przemysł. Ofiarujemy na to wszelkie rozporządzenie przez nas środki, byle tylko życzeniom naszym zadość się stało”.

Formalne zaproszenie do uczestnictwa w tej wystawie i szczegóły prześlemy niebawem.

(—) Thompson  
Major miasta Chicago.

### Prawdziwa tajemnica masonerji.

W ostatnich czasach ukazał się we Francji szereg dzieł o masonerji, które ułatwiają wyrobienie sobie należytego o niej sądu. Są to dzieła: „Tajemnica Łoży”, „Hany du Passage (Paryż, Editions Spes)”, „Wolnomularstwo we Francji”, „Gustive Bord (t. bd.) i „dyktatura masonerji”, A. G. Michel (t. bd.). Z tej okazji Mary Mace czyni w piśmie „Etudes” (5.VII.27) bardzo zachęcającą wzmiankę o tych dziełach.

„Bierzemy z dzieł tych jeden tylko ważny punkt, który jest wielce godnym uwagi, mianowicie, wskazanie na to, że cała tajemnica dzieł masonerji jest tylko ukryta gra, niemająca sama w sobie większego znaczenia. Ma ona tylko stanowić atrakcję dla prostaków, a przynętę dla ciękawy. Jedynie istotne są w masonerji jej idea i cel. Ideą tą jest zaprzeczenie każdej pozytywnej religji i religijnego kultu, zaprzeczenie nadprzyrodzonego objawienia, zaprzeczenie chrześcijaństwa, a przede wszystkim katolicyzmu. Celem zaś — obalenie podstaw chrześcijaństwa i walka z Kościołem katolickim. Jako środek do tego służy wszystko, co przyczynia się do pomniejszenia i podważenia uczuć religijnych. W r. 1922 francuska loża „Wielkiego Wschodu” dała takie hasło: „Masonerja winna dać się wszędzie odczuwać, nigdzie zaś odkrywać”.

Jest rzeczą dla niej niezmiernie ważną, by stworzyć sobie możliwie jak najwięcej pomocników, którzyby dla niej pracowali, nie należąc do niej. Liczba zorganizowanych masonów nie jest wielka. We Francji wraz z kolonjami jest 510 loż, liczących ogółem około 25.000 członków, należących do 2 obrządków masonów: obrządku Wielkiego Łoży Szkockiej i obrządku Wielkiego Wschodu. Czynnych członków z tej liczby jest najwyżej 10.000. Owe 10.000 jednak mają w swym ręku znaczną część politycznej władzy we Francji, co im się udaje tylko dzięki temu, że wywierają oni wpływ w swoim duchu i po swojej myśli na wielką masę czynnych polityków, nie — masonów. Ten wielki wpływ tłumaczy się bardzo prosto tem, że idea i cele masonerji są właściwie bardzo wielkiej liczbie ludzi, którym Kościół katolicki i wogóle religja nakazuje walczyć ze złem, do którego oni są skłonni, a która to walka nie jest łatwa i wymaga wiele trudu i dużych wysiłków. Wielu ludzi obowiązku tej walki ze złem, tkwiącym w nich, nie spełnia, służąc w ten sposób świadomie lub nieświadomie za powolne i dogodne narzędzie masonerji do burzenia fundamentów chrześcijaństwa.

W takim stanie rzeczy wyświadcza przysługę masonerji ten, kto przypisuje tajemniczym obrzędom masonów wagę, odcinając uwagę od jej celów. Także jest bezużytecznym tracić dużo czasu na badania tajemnych cechem loż, których prawdziwą tajemnicą jest wroga religji idea. Tej głównej idei nie we wszystkich krajach i nie zawsze w równym stopniu łoża masonów posiadają, ma bowiem masonerja wielką liczbę odgałęzień, stosownie do miejsca i czasu.

W podobny sposób nie jest dobrze, według zdania wyżej wspomnianych francuskich badaczy, mieszać ze sobą masonerję i żydostwo. Religja żydowska, stojąca silnie na gruncie objawień Starego Testamentu, jest również przez masonerję, jak każda inna religja, zwalczana, jednakże żydzi, dzięki swemu wybitnie wrogemu stanowisku wobec Kościoła katolickiego, są dla masonów niezwykle podatnym narzędziem i, jeśli nie zawsze, to przynajmniej w znacznej większości wypadków, idą ręką w rękę z masonerją.

W walce z masonerją, jest rzeczą niezbędną mieć stałe i jasne przed oczyma jej cele. One to i idee masonerji dają jej tak dużą siłę. Jedyną, zaś najlepszą bronią przeciw masonerji jest śmiałość, otwarte i publiczne wyznawanie wiary katolickiej, zgłębianie jej nauki i prawd w niej zawartych i stosowanie ich w życiu.

(K. A. P.)

### Letni etap walki frakcyjnej w partji komunistycznej.

W życiu wewnętrznopolitycznym Moskwy niema w tym roku letniego sezonu. Podczas, gdy zazwyczaj w miesiącach letnich życie polityczne wszędzie zamiera, w Rosji obserwować można było w tym roku, w miesiącach czerwca i lipca, niezwykle ożywienie w szeregach opozycjonistów komunistycznych, okazujących niezwykłą pomysłowość w poszukiwaniu nowych sposobów walki z większością centralnego komitetu wykonawczego.

Na otwartej w miesiącu lipca zwyczajnej sesji centralnego komitetu wykonawczego partji komunistycznej kwestji walki z opozycją poświęcono specjalną uwagę. W związku z tem czynniki miarodajne postanowiły również spotęgować kampanję prasową przeciwko opozycji. Kierownikiem kampanji tej mianowany został znany publicysta rosyjski, Jarosławski, który też niezwłocznie przystąpił do publikowania na łamach „Prawdy” i „Krasnoj Gazy” szeregu artykułów, skierowanych swem ostrzem przeciwko liderom opozycjonistów komunistycznych.

Opozycjoniści twierdzą, iż do „półlegalnego” sposobu walki z większością zmusily ich stosunki, panujące obecnie w stronnictwie, gdzie na skutek „nieznosnego regime'u” członkowie partji nie mają możliwości wypowiadania swych poglądów.

Działalność opozycji w partji komunistycznej już kilka razy ustawała, a poszczególne liderzy opozycjonistów (np Trocki) oświadczyli, iż zrzekają się dalszej „roboty frakcyjnej”. Od ostatniego takiego oświadczenia nie upłynęło jeszcze zbyt wiele czasu, a już przed kilku tygodniami kierownicy opozycji oświadczyli, że we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, oraz we wszystkich sprawach roboty partyjnej między opozycją a centralnym komitetem istnieją zasadnicze różnice poglądów.

Przedstawiciel większości komunistycznej, Jarosławski, dowodzi, że opozycjoniści ułatwili Anglikom ich kampanję antysowietką, gdyż właśnie w chwili największego napięcia między Moskwą a Londynem uważali za stosowne wystąpić z nowymi oskarżeniami pod adresem centralnego komitetu wykonawczego. Opozycjoniści natomiast twierdzą, że winę za komplikację w rosyjskiej polityce zagranicznej ponoszą władze centralne, które nie bacząc na liczne ostrzeżenia ze strony opozycjonistów, uprawiają szkodliwą dla Rosji politykę.

W związku z tem opozycja z Trockim i Zinowjewem na czele dojrzała kierownictwu partji komunistycznej coś w rodzaju ultimatum, a mianowicie oficjalny dokument, przedstawiający t. zw. nową platformę opozycji. Dokument ten podpisał początkowo 80 członków stronnictwa komunistycznego, ale wkrótce przyłączyło się do nich dalszych 320 komunistów, tak że na dokumencie w chwili jego doręczenia komitetowi centralnemu znajdowało się 400 podpisów.

Jarosławski stwierdza, że 400 podpisów jest cyfrą znikomą mając w porównaniu z milionami członków partji komunistycznej. Przedstawiciele opozycji odpowiadają jednak na to, że podpisani na dokumencie komuniści rekrutują się z pośród najstarszych i najbardziej zasłużonych robotników partyjnych, — z pośród ludzi, mających cywilną odwagę występować otwarcie przeciwko Stalinowi i jego zwolennikom. Szeregowi członkowie partji nie ryzykują podpisywać deklaracji opozycyjnych, gdyż grozi im represje, których, rzecz jasna, nie można stosować wobec aktywnych działaczy społecznych, którzy w historii ruchu komunistycznego odegrali rolę pierwszorzędną.

Centralny komitet wykonawczy stronnictwa komunistycznego nazywa obecny „letni” okres w działalności opozycji okresem pe-

tycy, gdyż przedstawiciele opozycji zdążyli w ciągu 2 miesięcy wysłać do centralnego komitetu wykonawczego już cały szereg deklaracji, charakteryzujących tak zw. nową platformę opozycji.

Choć opozycja komunistyczna występuje ostatnio na zewnątrz jednolicie, de fakto nie jest ona jednolita. W łonie opozycji istnieje bowiem cały szereg grup i ugrupowań. Tak np. p. grupa lewych opozycjonistów, kierowana przez Smyrnowa, Saprnowa, Filipenko i innych, na własną rękę prowadzi robotę podziemną przeciwko centralnemu komitetowi wykonawczemu, kolportując w wielkich ilościach najrozmaitsze ulotki i proklamacje, skierowane przeciwko obecnemu przywódcom partji komunistycznej.

Drugą samodzielną grupą opozycyjną jest t. zw. grupa „buforowa”, ukrywająca swą działalność opozycyjną pod płaszczkiem dążeń porumiewawczych z centralnym komitetem wykonawczym. Jednym z wybitniejszych członków tej grupy jest znany komunistka Smilga, zesłany niedawno na Syberję.

Główną grupą opozycyjną jest grupa Trockiego i Zinowjewa, prowadzącą swą walkę w dwu kierunkach: z jednej strony dąży ona do obalenia obecnego zarządu stronnictwa komunistycznego, z drugiej zaś — do organizowania elementów, przeznaczonych do stworzenia nowej partji.

Ze wszystkimi tymi opozycjonistami walczyć musi centralny komitet wykonawczy partji komunistycznej, który jednak, — mówiąc słowami Jarosławskiego, — przekonany jest, że opozycja może żyć i oddychać tylko powietrzem upadku, powietrzem niepowodzeń”.

### Z dokumentów o marjavitach.

Według „objaśnień” głowy sekty marjawitów — Kowalskiego, — związki „małżeńskie” pomiędzy duchownymi sekty i zakonnikami wypływają z nakazu Bożego”.

Ponieważ w małżeństwach tych — obie strony poświęcone są „służbie Bożej” — przeto wzajemny stosunek małżonków do siebie — musi posiadać cechy rytualne, musi być unormowany formami sakralnymi.

Według kanonów Kowalskiego — „księżdz” marjawicki nie wolno całować w sposób zwykły: Duchowny spełniający ten akt musi przybrać odpowiednią, ściśle przepisana postawę — wygłosić coś pośredniego pomiędzy modłtwa a przemową do swej oblubienicy, — na temat znaczenia aktu miłosnego, który jest „drogą do całkowitego zespolenia się z Bogiem”. (Nie chcąc obrazić uczuć religijnych czytelników, pomijamy tekst tego rodzaju „przemówień”, plugawych, ohydnych, bluźnierczych). Celując swą wybrankę ksiądz marjawicki „zwija język w trąbkę i w całej jego długości — lokuje go w ustach małżonki”. (Z zeznań świadków). Czas trwania tego pocałunku, jest ściśle oznaczony. Skrupulatnie przestrzeganie tych „kanonów” — ma nadawać stosunkom erotycznym wartość metafizyczną, powodować, że stają się one momentem „zjednoczenia z Bogiem i matką Kozłowską”, środkiem do zespolenia wszystkich marjawitów w jednym ciele”. („Narodowa Mysł Marjawicka” Nr. 10, 11, 12).

Według pierwszych „objaśnień” Kowalskiego, małżeństwa pomiędzy duchownymi sekty — w niczym nie miały przypominać związków pomiędzy zwykłymi śmiertelnikami. Miał być to jedynie „związek dusz”. Ogłaszając tę „prawdę” wiernym z ambony, Kowalski równocześnie z całym cynizmem poczuł podwładnych, jakie należy stosować środki, aby uniknąć naturalnych konsekwencji tych stosunków, t. j. potomstwa. Skoro ekuzerskie rady Kowalskiego zawiodły i w kłasztorze marjawickim poczęły się coraz częściej i donośniej rozlegać płacze niemowląt — Kowalski wszedł drugi raz na ambonę i z całym spokojem oświadczył wiernym co następuje:

„To, co wam niedgdyś mówiłem o związkach małżeńskich pomiędzy duchowniństwem marjawickim, oparte było na objawieniu nieścisłym. Obecnie mateczka nasza rzecz mi całą jasno wyłożyła. W małżeństwach tych duchowni obcuje z zakonnicami tak samo — jak zwykli śmiertelnicy — i skutki tych związków są również takie same. Różnica polega jedynie na tem, że dzieci z tych małżeństw zrodzone przychodzą na świat bez zmyły grzechu pierworodnego, czyli są równe w świętości Najśw. Pannie, — a ponadto matka wydająca je na świat — nie traci dziewictwa”. („Narodowa Mysł Marjawicka” Nr. 11, 12).

W jakimś czasie później, Kowalski ustąpił z ostatniego punktu „objawienia”, przez szereg jednak miesięcy demonstrowano w kłasztorze wiernym, tego rodzaju matkę, która wydała na świat potomka, a mimo to rzekomo nie zatraciła zewnętrznych cech dziewictwa. (Przywrócono jej tę

cechę operacją chirurgiczną). Oczywiście praktykowanie tego rodzaju chirurgiczno — akuzeryjnych zabiegów na dłuższą metę — było niemożliwe, przeto Kowalski po raz trzeci zmienił treść swoich „objaśnień”, stwierdzając, że zakonnica marjawicka przy porodzie zatraciła zewnętrzne cechy dziewictwa.

Przytoczone fakty są powszechnie znane — i jak wiemy, prokuratura dysponuje odpowiednim materiałem. Czekamy — kiedy z nich wyciągnie prawne konsekwencje?

### Pożyczki dla rolników nie mających uregulowanej hipoteki.

Z kredytów w Państwowym Banku Rolnym korzystać mogli dotychczas jedynie właściciele gospodarstw rolnych, którzy mają uregulowaną hipotekę.

Obecnie jednak Państwowy Bank Rolny chcąc przyjść z pomocą i tym rolnikom, którzy nie mieli sposobności dotychczas swej hipoteki uregulować, wprowadził przejściowo następującą zmianę: właściciele gospodarstw rolnych, nieprzekraczających 20 ha, położonych na terenie województw wschodnich, którzy nie mają jeszcze swej hipoteki uregulowanej, będą mogli korzystać z bezprocentowego kredytu w Państwowym Banku Rolnym, przyczem pożyczki wydawane będą na spłatę długów rodzinnych, na spłatę wciągniętych długów osobistych na meliorację i budowę. Pożyczki na budowę wydawane będą tylko wtedy, o ile ubiegający się zamierza stawić budynek, oddalone przynajmniej o 50 metrów od innych budynków i o 25 metrów od sąsiednich posesji, które muszą posiadać dachy ogniotrwałe. W podaniu o pożyczkę musi być ściśle wskazany cel pożyczki, oraz muszą być dołączone bądź kosztorysy (przy inwestycjach), bądź dowody istnienia długów rodzinnych, lub prywatnych.

Niezależnie od tego podania te winny przewidywać wydatek na wywołanie hipoteki. Podania te winny być pisane na specjalnych blankietach, które nabywać można w oddziale kredytu drobnego w oddziale wileńskim Państwowego Banku Rolnego.

Pożyczki te będą wydawane na lat 3, z tem, że spłata zaczyna się już po 1.szym roku, a następną ratę będą płatne co 6 miesięcy. Stopa procentowa od tych pożyczek wyższa będzie o półtora procent od stopy proc. Banku Rolnego. (2)

### MUZYKA W WILNIE.

Koncerty symfoniczne w sezonie letnim urządzane są w tym roku pod firmą Towarzystwa Filharmonicznego. Sezon bieżący pod względem poziomu wykonania i programów, jest chyba najgorszy z pomiędzy tych, które mamy poza sobą. Koncerty prosperują dzięki współdziałaniu listów śpiewaków, orkiestra „na dodatek”, nieprzygotowana, przy hucznym współdziałaniu rozklekotanego pianina. Sposób wykonania i programy wyraźnie ogródkowe. Ustalony od całego szeregu lat zwyczaj urządzania co piątek poważnych koncertów symfonicznych został w tym roku zarzucony. Miejsce muzyki poważnej, zajęły rapsodie Liszta, fantazje operowe, walczyki i kompozycje okolicznościowe. Na czerwie więc polega udział Tow. Filharmonicznego? Czyżby tylko na udzieleniu firmy? To za mało. Rozumieemy, że Towarzystwo, nie posiadając funduszy większych rzeczy dokonanie nie może, lecz udzielając swej firmy antreprezje koncertów letnich, winno było sobie zastrzedz kierownictwo, prawo wglądu w plany programowe, dobór wykonawców, dyrygentów i t. d. Zaniebdanie tego obowiązku kompromituje Towarzystwo i podaje w wątpliwość racjonalność jego istnienia. Nie poto je chyba stworzono, aby areopag ludzi obdarzonych autorytetem dawał swe placet na kultywowanie mierzności i sprowadzanie życia muzycznego Wilna do poziomu z przed lat kilkunastu, kiedy to Wilno pod względem muzycznym było jednym z najbardziej zacofanych miastek.

Szkoda zmarnowanej inicjatywy, szkoda niewyzyskanych sposobności do gruntownej przemiany wciąż oplakanego stanu rzeczy w dziedzinie muzyki w Wilnie.

Na jednym z ostatnich koncertów grała koncert f. moll Chopina p. Marja Barówna uczestniczka konkursu Szopenowskiego w Warszawie. Pianistka wystąpiła w bardzo niekorzystnych warunkach, w ogrodzie, gdzie fortepian brzmiał jak stary rozbity klekot, a donośność dźwięku jest nieznośna. Mimo to dała się poznać jako dobra siła wykonawcza. Jak wszyscy uczniowie prof. Mirchowskiego ma p. Barówna wyraźną skłonność do zdrabniania Chopina, lecz w granicach takiej koncepcji wykazuje duże wytworności i elegancji w grze, technice wyrównaną i dużo poczucia muzyki. Bardzo ładnie wybrzmiała ostatnia część koncertu.

St. W.

# KRONIKA.

## Wiadomości kościelne.

— **Pielgrzymka do Kalwarii.** Jutro, t. j. w niedzielę 7 sierpnia, o godz. 8 rano po prymaryj wyruszy pielgrzymka do Kalwarii z kościoła św. Jakóba.

— Pielgrzymka z kościoła Ostrobramskiego wyruszy do Kalwarii z orkiestrą po prymaryj, która się rozpocznie o godz. 6 1/2 rano.

## Z miasta.

— **O przeniesieniu archiwum z murów po-Franciszkańskich** Dnia 5 b. m. p. Wice-Wojewoda Mallowski w zastępstwie Wojewody Raczkiewicza przyjął ks. Krukara i p. Ostrejki w sprawie przeniesienia Archiwum z murów po-Franciszkańskich.

## Sprawy miejskie.

— **Wzmocnienie oświetlenia miasta.** Plac Bosacki, który korzystał z niewystarczającego oświetlenia tylko z jednej strony, będzie niebawem oświetlony jeszcze przez kilka lamp elektrycznych od strony ul. Wł. Świętych i Bosackowej, rzucających równomierne światło na cały plac, doprowadzony niedawno do wzorowego porządku, przez założenie tu boiska dla dzieci szkół powszechnych.

Na placu po-Ratuszowym w wylociu ul. Sawicz, na specjalnie zbudowanej wysypce betonowej, umieszczona będzie dwuramienna latarnia elektryczna.

Także latarnia stanie również u zbiegu ul. Sadowej i Kwiatowej, gdzie ruch pieszy i kołowy z dworca do miasta i odwrotnie, jest w ciągu całego dnia, aż do późnej nocy wyjątkowo ożywiony.

— **Czy ławnik traci mandat radziecki?** Po dokonaniu nowych wyborów ławników, władze wojewódzkie zwróciły się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z zapytaniem, czy radny w chwili zostania członkiem Magistratu traci swój mandat radziecki?

W odpowiedzi na to Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dnia 5 b. m. przysłało pismo w którym wyjaśnia, że z chwilą zostania ławnikiem traci automatycznie mandat radziecki. Również nie pozostaje radnym o ile z jakichby przyczyn wycofuje się potem ze stanowiska ławnika.

Natomiast lista, z której radny został ławnikiem, na jego miejsce wprowadza do rady kolejnego swego członka.

— **Bezrobotni u prezydenta miasta.** Wczoraj o godz. 10 rano zgłosiła się do prezydenta miasta delegacja bezrobotnych w liczbie 20 osób.

Bezrobotni żądali by Magistrat wywalał bezrobotnym obiady darmo, a nie, jak ostatnio zaprowadzano, po odpracowaniu za miesięczne obiady trzy dni w tym miesiącu.

Prezydent obiecał prośbę bezrobotnych rozpatrzyć.

— **Usuwanie słupów z jezdni ulicznych.** Ponieważ na wielu ulicach miasta słupy telefoniczne ustawione są na jezdni ulic, co psuje ich linję i sprzyja wypadkom, zwłaszcza w ruchliwych punktach, z rozporządzenia władz słupy takie są bądź usuwane zupełnie, bądź przenoszone na chodniki.

Niedawno skasowano słupy telegraficzno-telefoniczne przy ul. Ś-to Jańskiej, które wysunięte były daleko na jezdnię.

Przewody zawieszono zostały na grzebieniach żelaznych przy-mocowanych wysoko bezpośrednio do murów kamienicy.

Ostatnio zaś przesunięto także słupy, stojące wzdłuż ulicy Zawalnej w najbliższym otwornym miejscu, przy zbiegu Stefańskiej i Kwiatowej i ustawiono je na chodniku.

## Sprawy administracyjne.

— **Obsadzenie stanowiska Kom. Rządu odłożone.** Jak się dowiadujemy obsadzenie stanowiska Komisarza Rządu na m. Wilno zostało odłożone do powrotu z urlopu p. wojewody Raczkiewicza.

— **Likwidacja komisji likwidacyjnej.** W dniu 1 sierpnia r. b. zakończyła swe urzędowanie komisja likwidacyjna komisji przed-meldunkowej.

— **Lustracja taksometrów.** Delegaci okręgowej dyrekcji robót publicznych przeprowadzą obecnie lustrację samochodów prywatnych, autobusów i taksometrów.

Na lustracji taksometrów poza wymagania, dotyczącymi zewnętrznego wyglądu dorożek samochodowych, określone odpowiedzieli przepisami komisji wymaga się jeszcze, aby kierowca był przepisowo umundurowany, oraz posiadał książkę rejestracyjną samochodu, pozwolenie na prawo eksploatacji dorożki, kwitu z ubezpieczenia odpowiedzialności opłat miejskich i podatków państwowych, oraz od kierowców—pozwolenie na prawo kierowania dorożkami samochodowymi.

## Nowy Inspektor weterynaryj.

W miejsce p. Gluchowskiego, który odszedł w stan spoczynku, obowiązki Inspektora weterynaryj w województwie, pełnić będzie p. dr. Rymkiewicz.

— **Urlop komendanta P. P. na m. Wilno.** Komendant Pol. Państw. na m. Wilno nadkomisarz p. Aleksander Reszczyński z dniem dzisiejszym począł korzystać z kilkutygodniowego urlopu wypoczynkowego.

Zastępstwo komendanta powierzono kom sarzowi p. Józefowi Szafrankiemu. (r.)

— **Odprawa oficerów policji.** We czwartek od godz. 8 wiecz. aż do późnej nocy w urzędzie komendy Policji odbywała się odprawa wszystkich oficerów policji państwowej na m. Wilno.

W odprawie brał udział p. o. komisarz Rządu p. Strzebiński. Omawiano sprawy bieżące. (r.)

## Sprawy kolejowe.

— **Katastrofa kolejowa.** Dnia 4 b. m. w czasie manewrowania pociągu osobowego na st. kolejowej Ziabki przez nieuwagę maszynisty Byczkowskiego nastąpiła katastrofa. Dwa wagony towarowe uderzyły w silnym pedzie w stojący pod szopą bagażowy wagon towarowy, naleadowany drzewem, w którym znajdował się robotnik Antoni Tugan. Siłą zderzenia pociągu wspomniany został kontuzjowany i wstrząśnięty. Nieprzytomnego Turana, po udzieleniu opatrunku w Prozorokach przewieziono do szpitala w Głębokiem. Innych wypadków nieszczęśliwych z ludźmi nie było.

## Z życia stowarzyszeń.

— **Rekreacja stowarzyszeń.** Władze wojewódzkie zarejestrowały Klub Kulturalno-Oświatowy Resursa w Molodziecznie.

## Sprawy uniwersyteckie.

— **Ustalanie nowych opłat w szkołach wyższych.** Ministerstwo Oświaty ustaliło następujące opłaty, pobierane od studentów szkół akademickich:

I. Opłaty ogólne — na domy i spółdzielnie profesorskie i studenckie: a) wpisowe: 30 zł. jednorazowo; b) opłata roczna 50 zł.

II. Opłaty na częściowe pokrycie kosztów pomocy naukowych: a) pracowniane: 2) na wydziałach: lekarskich, weterynaryjnych, matematyczno- przyrodniczych i rolniczo- leśnych 45 zł. rocznie, 3) na wydziale architektury 30 zł. rocznie, 4) na wydziałach sztuk pięknych 15 zł. rocznie, b) seminaryjne: na wydziałach: teologicznych, humanistycznych i prawniczych 15 zł. rocznie, c) biblioteczne: na wszystkich wydziałach 9 zł. rocznie.

III. Opłaty na pomoc młodzieży akademickiej: a) na fundusz stypendyjny 5 zł. rocznie, b) na pomoc w naturze 20 zł. rocznie, c) cele opieki zdrowotnej 10 zł. rocznie, ponadto senaty akademickie mogą powiększyć opłatę na cele opieki zdrowotnej o 2 zł. rocznie na budowę i utrzymanie sanatoriów i uzdrowisk dla młodzieży akademickiej.

## Handel i przemysł.

— **Zabieg kupców leśnych.** Onegąd grupa kupców leśnych z Wilna została przyjęta przez Ministra Komunikacji. Kupcy wileńscy prosili aby wobec zwiększenia się ruchu w handlu drzewnym została zwiększona dla Wilna ilość wagonów dla naładunku drzewa eksportowego. Ministerstwo Komunikacji zgodziło się powiększyć dla Dyrekcji Kolejowej w Wilnie dzienną ilość wagonów o 50.

— **O utworzenie syndykatu właścicieli fabryk mebli.** Właściciele fabryk i warsztatów meblowych w Wilnie, postanowili wziąć udział w ogólnopolskim zjeździe właścicieli fabryk meblowych i gorąco popierać myśl stworzenia ogólnopolskiego syndykatu właścicieli warsztatów meblowych, opartego na wzorach zagranicznych. (z.)

— **Chleb tanieje.** Według informacji utrzymanych przez mierzalne władze w najbliższym okresie czasu nastąpi silna niżka cen mąki i chleba, spowodowana przybyciem do Wilna pierwszej mąki ze zbiorów tegorocznych. (z.)

## Sprawy szkolne.

— **Egzaminy na kursach dokształcających.** W ognisku Kolejowym przy ul. Kolejowej Nr. 19 w czasie od 18 do 21 lipca odbyły się egzamina słuchaczy istniejących przy Ognisku kursów dokształcających dla dorosłych. Komisji egzaminacyjnej przewodniczył inspektor Szkolny p. Chłopiński przy udziale członków komisji pp. Gałęzowskiego, Giedrojcówny, wiceprezesa Ogniska inż. Szadziewicza, prelegentów kursów pp. Gimbutta i Kadzewiczówny.

Do egzaminu przystąpiło 14 słuchaczy, zdało egzamin 13. 23 lipca odbyło się uroczyste wręczenie świadectw.

Wydane świadectwa są równorzędne ze świadectwami siedmio-oddziałowej szkoły powszechnej. Świadectwa zostały wydane następującym osobom:

Eugenji Adamowiczównie, Karolinie Błażewiczównie, Bronisławie Giedrojcównie, Adeli Giedrojcównie, Katarzynie Grzybowski, Henrykowi Hamburgowi, Bronisławie

## Nadesłane.

# Jedyną okazją

zdobycia bardzo znacznej gotówki w obecnej stagnacji finansowej jest kupno losu V-ej klasy 15-iej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej.

Suma wygranych tej klasy wynosi przeszło 13 milionów złotych. Co drugi los wygrywa.

Na jeden los można wygrać 600 000 zł.

Clągnięcia rozpoczynają się 9 sierpnia b. r. i trwają do 16 września b. r.

wowi Koziczowi, Romualdowi Ogonowskiemu, Marji Kihar, Antoniemu Pietraszunowi, Janinie Romaniewiczównie, Stanisławowi Zdanowiczowi i Janowi Zujewiczowi.

— **Przeniesienie Wydziału Meljoracyjnego do Szkoły Technicznej w Wilnie.** Na mocy rozporządzenia Ministerjum Oświaty z dniem 1 lipca r. b. Wydział Meljoracyjny przy Państwowej Szkole Rolniczej w Żyrowicach został zlikwidowany, przeniesiony do Wilna i przyłączony jako jeden z wydziałów do Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie. Wobec powyższego wydział ten otrzymuje oficjalną nazwę „Wydział Meljoracyjny Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie.”

Wydział ten jest szkołą zawodową typu zasadniczego (średniego) i ma za zadanie: a) kształcić teoretycznie, i praktycznie przygotowanych pracowników i techników dla biur i przedsiębiorstw meljoracyjnych, jako siły pomocnicze do studjów, opracowywania projektów i prowadzenia robót; b) przygotowywać, stosownie do Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Dóbr państwowych z dn. 17.XI.1925 (Dz. U. R. P. Nr. 98 z r. 1925. poz. 694), kandydatów na samodzielnych techników—meljoratorów i fachowych przedsiębiorców dla przeprowadzenia robót meljoracyjnych, zwłaszcza w poszczególnych gospodarstwach mniejszych; c) przygotowywać średnich urzędników technicznych dla administracji państwowej i samorządowej.

Szkoły meljoracyjnej w miarę potrzeby będą uwzględniali także roboty wodno-regulacyjne.

## Poczta i telegraf.

— **Telegramy o wielokrotnym miejscu przeznaczenia.** Rozporządzeniem ministra poczt i telegrafów wprowadza się w wymianie telegraficznej krajowej i zagranicznej nowy rodzaj telegramów, „telegramy o wielokrotnym miejscu przeznaczenia”. Są to komunikaty telegraficzne, wydawane za pośrednictwem stacji odbiorczych powszechnego użytku lub bezpośrednio, posługując się własnymi stacjami odbiorczymi.

Telegramy o wielokrotnym miejscu przeznaczenia nadawane są i wydawane bez podawania adresów poszczególnych odbiorców. W miejsce adresu bezpośrednio przed tekstem podawany jest wyraz, umówiony między nadawcą i odbiorcami. W tekście polityczne, handlowe, giełdowe itp., nie wolno natomiast podawać wiadomości o charakterze korespondencji osobisto-prywatnej. Jak widać więc, telegramy o wielokrotnym miejscu przeznaczenia posiadają ogromne znaczenie i udogodniają propagandę polityczną, lub też reklamę handlową. Tekst tych telegramów może być zarówno w języku jawnym (a więc: polski, francuski, lub jeden z języków któregośkolwiek z krajów przeznaczenia), jak też w języku tajnym. Prawo nadawania i odbierania tych telegramów przysługuje tym tylko osobom i instytucjom, które otrzymały na to zezwolenie ministerstwa poczt i telegrafów.

Wysokość opłat telegraficznych za wymianę tego rodzaju telegramów na rzecz zainteresowanych zarządów telegraficznych uiszczają wspólnie i nadawcy i odbiorcy, uzależniona jest od miejsca przeznaczenia telegramu (zagraniczne lub krajowe), od języka nadania (tajny lub jawny) i wreszcie od ilości odbiorców, dla których telegram jest przeznaczony.

— **Zwiększenie prowizji prywatnym sprzedawcom znaczków pocztowych.** Ministerstwo poczt i telegrafów w celu rozszerzenia sprzedaży znaczków pocztowych i udogodnienia szerokim warstwom nabywania takich, oraz zachęcenia sprzedawców prywatnych podwoiło tym ostatnim prowizję, mianowicie do wysokości 2 proc. od kwot wpłaconych za znaczki pocztowe, bez względu na wysokość ich zakupna. Zmiana ta obowiązuje od dnia 1 lipca r. b.

## Sport.

— **Zawody pływackie.** Dział o godz. 4 p.p. odbędą się na przystani 3 p. sap. wyl. zawody pływackie policji rzecznej i kursu sportowego funkcjonariuszy policji państwowej. (r.)

— **Popis pływacko-gimnastyczny.** Dn. 7 m. b. odbędą się popisy pływacko-gimnastyczne uczestników kursu sportowego funkcjonariuszy policji państwowej. (r.)

## Sądy.

— **Sekwestracja w opałach.** Sekwestrator urzędu skarbowego na pow. Postawski p. Jan Skornowicz, na podstawie zarządzenia swej władzy zjechał do Dunilowicz by wyegzekwować od mieszkańców tego miasteczka zaległe podatki.

W jednym ze sklepów, właściciela którego winna była z tytułu nieopłaconych podatków 577 zł., gdy miał nieobecny właściciela Michał Swierdlin odmówił zapłaty, urzędnik w towarzystwie policjanta dokonał zajęcia ruchomości, znajdujących się tu, a od Swierdlina zażądał przyjęcia na przechowanie pod jego odpowiedzialnością.

Swierdlin i temu żądaniu odmówił, wobec czego zarządzone przeniesienie rzeczy zajętych do piwnicy, by tu je opieczętować. Michel S. zachowujący się arogancko wobec przedstawicieli władz począł wyrwać zasekwestrowane przedmioty, lżył urzędników i starał się uniemożliwić im dokonania zajęcia.

Wreszcie awanturującego się Swierdlina usunęto ze sklepu, który jednak i teraz nie dał za wygrane, gdyż po chwili powrócił w towarzystwie innych osób i chciał wyrzucić urzędników.

Zajęcie przybrało taki rozmiar, że Swierdlin zażądał aresztowania, a wobec tego, że w dalszym ciągu stawia opór, musiano go wynieść na posterunek policyjny.

Po drodze aresztowany krzykiem: „gwałt—bija” zwabił wielu mieszkańców, którzy wystąpili wrogo względem policji, a najczynniejszy udział w tem brali: Josiel Swierdlin, Szymon Sulewicz, Lejba Chodes, którzy usiłowali uwolnić aresztowanego Michela.

W rezultacie zajęcia zlikwidowano, a winnych oddano pod sąd.

Sprawa ta znalazła się na wokandzie Sądu okręgowego na sesji wyjazdowej w Postawach.

Po przeprowadzeniu przewodu sąd wyznios wyrok, skazujący głównego sprawcę zajęcia Michela Swierdlina za stawianie oporu sekwestratorowi urzędu skarbowego przy wykonywaniu przezeń czynności służbowych na osadzenie w więzieniu na 8 miesięcy, zaś za wywołanie zbiegowiska, które wspólnymi siłami stawiało opór policji na 1 rok domu poprawczego.

Pod sądnych Chodesa i Sulewicza po 6, a Jewela Swierdlina na 4 miesięcy więzienia za przyjęcie udziału w zbiegowisku.

Rozprawom przewodniczył wiceprezes wydz. kar. sądu okręgowego p. Antoni Owsianko.

## Kos.

— **Teatr, sztuka i muzyka.** — **TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).** Wśród wielu fars, jakie Teatr Polski z konieczności wystawia w sezonie letnim „Radość kochania”, sztuka Vernele wyróżnia się głębszą treścią, subtelnym humorem i wytworną robotą. W sztuce znać lwi pazur mistrza teatru, za którego w Europie uchodził Verneul. To też „Radość kochania” słuchają z prawdziwą satysfakcją zarówno ci, którzy tę „Radość” posiadają, jak i ci dla których „Radość kochania” jest niedoścignionym, lub przeżywanym owocem.

Dziś w dalszym ciągu — „Radość kochania”.

— **„Cnota Pana Tosia”,** którą obecnie Teatr Polski przygotowuje, to żart sceniczny o komicznych postacach i sytuacjach, który treścią bezpretensjonalną lecz swojską ma zadanie tylko bawić widza.

— **Wil. Tow. Filharmoniczne** (ogród po-Bernardyński). Dnia 6 sierpnia r. b. o g. 8 wiecz. koncert popularny Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją Mikołaja Salniczego. W programie: Noskowski, Czajkowski, Beethoven, Sibelius, Mascagni i Inni. Wjście 50 gr.

## Kronika policyjna.

— **O pozostawieniu otwartych okien.** W ostatnich kilku tygodniach powiększyła się liczba kradzieży mieszkaniowych w sposób zastraszający. Statystyka Urzędu Śledczego wykazuje, że 75 procent kradzieży mieszkaniowych wpływa z winy mieszkańców, którzy wychodząc z mieszkań, położonych na parterze zostawiają okna otwarte. (z.)

— **Okradzenie mieszkania.** Dn. 3 b. m. Natanson Bar, zam. Trocka 9, zameldował o kradzieży za pomocą otwarcia drzwi podobionym kluczem, ubrania i różnych rzeczy, na ogólną sumę 320 zł.

— **Konia skradli.** Dnia 3 b. m. Kurto Szymon, zam. Mysia 23, właściciel cegielni, mieszczącej się tamże, zameldował o zaginięciu konia, którego w dn. 2 b. m. o g. 13 pozostawił bez opieki około cegielni.

— **Zaginięcie.** Dnia 3 b. m. Kowalewski Jan, zam. Lwowska 25, zameldował o zaginięciu swej córki Wiktorji, lat 16, która w dn. 2 b. m. wyszła z domu i dotychczas nie powróciła.

— **Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.**

# Z KRAJU.

## Wybory do magistratu m. Lidy.

Przeprowadzone wybory do magistratu m. Lidy dały następujące wyniki. Burmistrzem został wybrany p. Bergman, detychczaszowy burmistrz, otrzymując 17 głosów—sanatorów, narodowego związku żydowskiego, Balarusina, lewicy polskiej i żydowskiej. Kandydat koła chrześcijańsko-narodowego, p. Antoni Wismunt, otrzymał 7 głosów (koła chrześc. i esymilatorów). Głosami oddanymi na p. Bergmana, przeszedł na wiceburmistrza inż. Pupko, kandydat

koła chrześc., p. Winiacki, otrzymując 7 głosów.

Na ławników zostali wybrani: Jachlewicz Władysław i Kaczmarek Marek, otrzymując po 18 głosów — sanatorów, bloku żydowskiego, Balarusina, lewicy polskiej i żydowskiej.

Do sejmiku zostali wybrani: Antoni Wismunt, Malecki Bronisław i Czartok Gedali.

Powyższy wynik wyborów zadowolęca należy niesolidarności ugrupowań polskich i chrześcijańskich.

## Załatwienie zatargu granicznego.

Jak już przed kilku dniami donosiliśmy, na granicy polsko-litewskiej wynikł spór o 12 dziesięcin ziemi, zabranej bezprawnie mieszkańcom wsi Rudejki przez Litwinów. Nastąpiło to na skutek przesunięcia w miesiącu kwietniu wiech granicznych przez litewską straż graniczną. Mieszkańcy zwrócili się do wojewody Raczkiewicza, który wyjeżdżając na urlop wypoczynkowy polecił załatwić tę sprawę staroście pow. Wileńsko-Trockiego.

Obecnie dowiadujemy się, że sprawa ta zostanie rozstrzygnięta przez specjalną mieszaną polskoliteńską komisję, która się zbierze prawdopodobnie w drugiej połowie b. m. i na miejscu rozstrzygnie spór.

Ludność wsi Rudejki uskarża się na postępowanie Litwinów, którzy żądają za każdym razem za dojeżdżenie do własnego gruntu przepustki rolnej. Tego rodzaju anomalne stosunki powinny ulec zupełnej likwidacji. (z.)

## Żniwa na Wileńszczyźnie.

Według wiadomości, nadchodzących z prowincji żniwa wszędzie są w kulminacyjnym punkcie rozwoju. Spodziewają się, że zbiorzy żyta dadzą wynik przynajmniej o 15 procent wyższy, niż w roku ubiegłym. Urodzaj okropowiz wszelkiego rodzaju, jak również i buraków zapowiada się pomyślnie. Z różnych stron komunikują, że jarzyny są w tym

## ROZMAITOŚCI.

### Bojaźliwa niewiasta.

Oryginałna i w swoim rodzaju humorystyczna rozprawa toczyła się niedawno przed sądem karnym jednego z miasteczek Czechosłowacji.

Chodziło mianowicie o niewiastę, którą prokuratura oskarżała o czterokrotną poliandrię, ponieważ p. Olga Chimincz zapomniała wziąć rozwód z poprzednimi małżonkami i z całą pewnością siebie wstępowała w nowe związki małżeńskie.

Pani Olga, kobieta niespełna 40 letnia, miała już aż sześciu mężów. Straciwszy pierwszego, nie zawahała się wyjść powtórnie za mąż, a następnie, opuściwszy drugiego, wyszła za mąż jeszcze czterokrotnie, nie zawiadamięjąc urzędu stanu cywilnego o istnieniu poprzednich małżonków.

Na rozprawie oskarżona w następujący sposób przedstawiła koleje swego burzliwego życia:

„Panie przewodniczący, oświadczyła pani Olga, ja temu wszystkiemu nie jestem winna. Gdy umierał mój pierwszy mąż,—świadczyłam nad duszą jego,—musiałam przysiąc mu uroczyście, że nigdy już za mąż nie wyjdę. Zazdrosny był biedak, coż więc mogłam na to poradzić? Przez pewien czas dotrymałam przysięgi, lecz wkrótce, nie mogąc żyć samotnie, wyszłam za mąż po raz drugi.

Od tej nieszczęśliwej chwili zaczęły się moje straszne przeżycia. Co noc pojawiał się nieboszczyk, przyklinał mnie, wymawiał mi wiarołomstwo i krzywoprzysięstwo, oraz przepowiadał straszne rzeczy.

Przerażona — bo i coż mogłam robić? opuściłam dom męża, wracając do samotnego życia. Nie mogłam jednak długo wytrzymać i spróbowałam dobrać sobie nowego towarzystwa.

Zjawisko piekielne powtarzało się znówu każdej nocy i znów uciekałam przed strachem. Musiałam opuścić i tę drugą rodzinę. No i tak było w kółko, z trzecim, czwartym, piątym i szóstym mężem. Niech mi pan wierz, panie przewodniczący. Oto smutna historia mego biednego i niespokojnego życia.

Trybunał wysłuchał cierpliwie bojaźliwą panią Olę, lecz ponieważ nie mogła ona udowodnić żadnymi świadkami swych twierdzeń o pojawianiu się zazdrosnego nieboszczyka, uważała za sprawiedliwe ukarać ją pięciomiesięcznym więzieniem. Po miesiącu za każdego męża.

### Żywa nieboszczyka.

Rozporządzeniem Mussoliniego zeprowadzono w celach Włoszech od 1 lipca przymusowe dla każdego obywatela posiadanie doku-

roku bardzo dobre. Kartofle dadzą zapewne urodzaj wyższy niż w roku ubiegłym. Chłodna i spóźniona wiosna jest powodem gorszych niż poprzednio pokosów siana. (z.)

### Pożar agencji pocztowej.

Dnia 5 b. m. w Hermanowiczach, powiatu Dziśnieńskiego powstał pożar. Spaliły się 2 domy mieszkalne. W jednym z nich mieściła się agencja pocztowa i zabudowania gospodarcze Kajetana Giinki wraz z drobnym inwentarzem, w drugim zabudowania gospodarcze Michała Żebrowskiego. Wypadków z ludźmi nie było. Poszkodowani obliczają stratę na 10.000 zł. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

### Wydzielenie m. Dżisny ze strefy granicznej.

Decyzją z dnia 5 b. m. Wojewoda Wileński wyłączył m. Dżisnę ze strefy granicznej. Tem samym zniesione zostały ograniczenia ruchu, obowiązujące w strefach pogranicznych.

### Oddalenie skargi na nieprawidłowość wyborów.

Władze wojewódzkie nie uwzględniły skargi grupy mieszkańców m. St. Świecian na unieważnienie wyborów do Rady Miejskiej w St. Świecianach. W skardze tej powołano się na pewne nieprawidłowości, jakie rzekomo zaszły podczas głosowania.

Władze wojewódzkie stwierdziły, iż żadnych niedokładności podczas głosowania nie było.

mentów osobliwych. W tej właśnie sprawie zgłosiła się do urzędu stanu cywilnego w Medjolanie 35-letnia Beatryks Turchi, prosząc o wydanie jej dowodu osobistego. Urzędnik jednak, przeszkadzający księgu stanu cywilnego, oświadczył, z podejrzywanym usmiechem: „Niestety, nie mogę pani służyć,—pani od 5 lat umarła”. Oczywiście, p. Beatryks, nie przypominając sobie tak feralnego dnia własnej śmierci, doznała wrażeń, iż biedny urzędnik dostał nagłego pomieszczenia zmysłów.

„Umarłam?—pan się myli, zapewniłam pana”. „Nie, nie myślę się, odparł urzędnik, mam czarne na białem”. „Pan chyba chce zrozumieć, że znaczą cośkolwiek więcej niż pańskie „czarne na białem”. Jestem żywa i zdrowa, mieszkam na ulicy Tycjana, pod numerem 5, gdzie netylko, że nigdy jeszcze nie umarłam, lecz przeciwnie, urodziłam się, przychodząc z tej kamienicy na świat”.

Nic nie pomogło, gdyż urzędnik zasłaniał się nieubiegłą wymową urzędowych ksiąg. Kobieta wówczas, chcąc widocznie dać wybitny i namacalny dowód własnej kwakstwowanej żywotności, rzuciła się z krzykiem na ofiarę obowiązku, obkładając go kulakami.

Gdy jednak pokazano jej w księdze zgonów dokument jej śmierci, ogłupiała doszczętnie. Czyżby naprawdę umarła już kiedyś, nie wiedząc nawet o tem? A może się po raz drugi urodziła? Zgon jej był jak najregularniej zapisany. Nastąpił w dniu 27 listopada 1922 r. Wymieniono nawet przyczynę śmierci: umarła na udar serca. Jeżeli w tej chwili p. Beatryks nie doznała prawdziwego ataku, zadowolęca to może silnemu organizmowi i dobremu zdrowiu.

Po długich wreszcie poszukiwaniach, tajemnicę wyjaśniono. W istocie,

